Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 15 groszy

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświąteczne tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmikowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochowski

Nr. 170

Poznań, czwartek dnia 14 kwietnia 1932

Rok XXVII

Pogłoski o zmianach w rządzie

Warszawa, 13. 4. (Tel. wł.). Zapowiedź powrotu Piłsudskiego i narada, która ma się odbyć w Spale 25 b. m., stanowią podstawę do licznych pogłosek i kombinacyj na temat przyszłych zmian w rządzie, szukania porozumienia z opozycją i t. d. Nawet prowincjonalna prasa „sanacyjna" nadmienia, że zmiany w rządzie nastąpią, jednak nie na podstawie porozumienia z lewicą lecz przez „rozszerzenie podstaw ideologicznych obozu marszałka Piłsudskiego".

Mówią, że poufne narady toczą się już teraz. W dalszym ciągu mają się one odbywać w Krynicy, gdzie bawi premjer Prystor i dokąd udał się również płk. Sławek. Podobno w Krynicy bawi też prof. Bartel oraz dyr. warszawskiej kasy chorych Rożnowski, najbliższy przyjaciel p. Prystora, mający w przyszłości odegrać pewną rolę na widowni politycznej.

Rożnowskiego wymieniają jako następcę gen. Hubickiego na stanowisku ministra pracy. Ustąpieie Hubickiego jest już podobno postanowione. (w)

Sprawa pożyczki kolejowej

Warszawa, 13. 4. (Tel. wł.) Jedno z pism warszawskich donosi, że dalsza pożyczka dla budowy linji kolejowej Górny Śląk — Gdynia w sumie 200 miljonów franków została pomyślnie załatwiona.

Z kół urzędowych wiadomości tej kategorycznie zaprzeczają. (w.)

Obsadzenie posad

Warszawa, 13. 4. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym podpisana została nominacja wiceministra Stamirowskiego na wiceprezesa Banku Rolnego.

Stanowisko prezesa nie będzie narazie obsadzone. Urzędować będą dwaj wiceprezesi Antoni Anusz i Stamirowski. (w.)

O nawiązanie stosunków handlowych z Hiszpanją

Gdynia, 14. 3. (Tel. wł.). Samochodem wprost z Walencji przybyło tu dwóch Hiszpanów, Fresquet i Pardo, weterynarz i delegat hiszpańskich eksporterów owoców, celem zbadania bezpośredniej wymiany towarowej pomiędzy Hiszpanją i Polską.

Omawiana jest również sprawa ustanowienia stałej komunikacji okrętowej pomiędzy Gdynią i portami hiszpańskiemi, przyczem linje te obsługiwałyby wyłącznie statki, pływające pod banderą polską i hiszpańską. S. B.

Hitlerowskie apetyty

Gdańsk, 13. 4. (Tel. wł.) Aresztowany onegdaj członek Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w Gdańsku Bukowski, został zwolniony z więzienie policyjnego w Gdańsku. Przesłuchiwano go przez kilka godzin i szczególnie interesowano się przygotowaniami Polski na wypadek objęcia władzy w Gdańsku przez hitlerowców(?)

Jak wiadomo, poseł hitlerowski Greiser zapowiedział w sejmie gdańskim, że w dniu 13 kwietnia Gdańsk będzie w ręku hitlerowców. Groźbą tą ogół tutejszej ludności nie przejmuje się. S. B.

Rozwiązanie bojówek hitlerowskich w całej Rzeszy niemieckiej

Nadzwyczajne wrażenie w Berlinie — Konferencja przedstawicieli państw związkowych — Treść dekretu i rozporządzenia wykonawczego

Berlin, 13. 4. (Tel. wł.). Dziś zostały rozwiązane na terenie całej Rzeszy mocą dekretu prezydenta Rzeszy hitlerowskie oddziały szturmowe.

Zarządzenie to, jakkolwiek do pewnego stopnia spodziewane, wywołało w Berlinie piorunujące wrażenie. Pierwsze dodatki nadzwyczajne ukazały się około godz. 18 i zostały natychmiast rozchwytane. Tłumy były tak podniecone, że odnosiło się wrażenie, iż nawet wypowiedzenie wojny nie mogłoby ich więcej zelektryzować. Na ulicach ukazały się też natychmiast silne oddziały policji.

Konferencja poszczególnych państw Rzeszy, która dziś popołudniu obradowała w Berlinie, została przez rząd Rzeszy o tym dekrecie poinformowana, przyczem ustalono natychmiast rozporządzeńie wykonawcze.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że rząd Rzeszy, który tylokrotnie przeczył istnieniu w Niemczech organizacyj o charakterze wojskowym, ten charakter oddziałom hitlerowskim dziś przyznaje.

Dekret, podpisany przez prezydenta Hindenburga, kanclerza Brueninga, ministra spr. wewn. Groenera i min. sprawiedliwości Jochela, rozwiązuje natychmiast w myśl art. 48 konstytucji na terenie całego państwa wszystkie oddziały szturmowe narodowych socjalistów, czyli t. zw. oddziały S. A. (Sturm-Abteilung) i S. S. (Schutz-Staffeln), wszystkie szturmowe oddziały motocyklowe, marynarki, konnicy, lotnicze, samochodowe i sanitarne oraz zamyka wszystkie lokale tych oddziałów, koszary, warsztaty umundurowania i t. p. Za dalsze przynależenie do rozwiązanej organizacji lub za popieranie jej dekret przewiduje więzienie nie niżej jednego miesiąca oraz oprócz kary więzienia grzywnę.

Rozporządzenie wykonawcze, wydane przez ministra Groenera, dokładnie precyzuje postępowanie policji. Jeżeli w lokalach organizacyj szturmowych mieszkają ludzie, należy dać im odpowiedni czas do poszukania sobie innego mieszkania lub też w porozumieniu z władzami opieki społecznej przydzielić im mieszkania inne. Konfiskować należy mundury, przybory do nich i odznaki, chorągwie i sztandary oraz wszystkie inne przedmioty, służące do celów militarnych, jak np. samoloty, samochody, aparaty telefoniczne, telegraficzne, materjał sanitarny, instrumenty muzyczne i t. d.

Przyczyny rozwiązania oddziałów szturmowych

Do wyżej podanych dekretów z kół półurzędowych wydano bardzo obszerny komentarz, który przytaczamy w streszczeniu:

Oddziały szturmowe i inne organizacje, zorganizowane na modłę wojskową przez nar.-socj. zostały dziś na mocy rozporządzenia prezydenta Rzeszy na podstawie art. 48 konstytucji na terenie całego państwa rozwiązane.

Rozwiązanie tych organizacyj stało się konieczne w celu utrzymania bezpieczeństwa i porządku publicznego oraz dla uchronienia autorytetu państwa przed dalszem pomniejszaniem.

Wszystkie te organizacje są, jak wiadomo, do najdrobniejszych szczegółów wzorowane na organizacji wojskowej. Stanowią one armję prywatną, armję partyjną, chociaż częściowo nieuzbrojoną. Setki tysięcy osób znajdują się w oddziałach, spojonych bezwzględnym rozkazem, i częściowo zakoszarowane. Występowały one niejednokrotnie w charakterze wojskowym lub też policyjnym. Oddziały takie mogą każdego czasu nawet bez ciężkiej broni dokonać aktów gwałtu i teroryzować publiczność.

Już sam fakt istnienia takiej organizacji bojowej, która stanowi państwo w państwie, jest źródłem stałego niepokoju dla społeczeństwa. Społeczeństwo na dłuższy czas nie zniesie takiej jednostronnej i partyjnej organizacji, gdyż rozwój wypadków musi w końcu doprowadzić do starć i ewentualnej wojny domowej. Już dotychczas stwierdzono dużo przewinień tej armji prywatnej, których badaniem zajmuje się policja i sądy, a które w części społeczeństwa wywołały duże zaniepokojenie. Wyniku tych dochodzeń rząd nie potrzebował odczekać, gdyż rozwiązanie hitlerowskiej organizacji bojowej nastąpiło z powodów państwowo - politycznych.

Żaden rząd Rzeszy nie może zezwolić na to, aby jakakolwiek partja tworzyła państwo w państwie i posiadała środki do przeprowadzenia swych zamiarów nawet siłą. Te same założenia kierowały rządem Rzeszy przy rozwiązaniu w roku 1929 komunistycznej organizacji „Rothe Frontkaempferbund".

Hitler zamierza opanować Prusy 24 kwietnia

Berlin, 13. 4. (Tel. wł.). Rozwiązanie formacyj bojowych Hitlera, tak zw. S. A. wisiało już od kilku dni w powietrzu. Niemniej podpisane dziś wieczorem po jednomyślnej uchwale gabinetu Rzeszy odnośne rozporządzenie prezydenta wywarło ogromne wrażenie. Niektóre dzienniki wydały późnym wieczorem specjalne wydania.

Rozporządzenie obejmuje całą organizację i wszystkie jej oddziały specjalne i pomocnicze, nie dotykając zresztą partji narodowo - socjalistycznej jako takiej. W walce lewicy z prawicą jest to cios, do którego zmierzano już oddawna, widząc, że jednoczesny wzrost partji i tworzenie przez nią narzędzia siły grozi niechybnem opanowaniem machiny państwowej. Poczucie niebezpieczeństwa musiało być jednak bardzo silne, jeżeli zdecydowano się na tak drastyczne środki. Mimo wszystko jest dużą kwestją, czy osiągną one swój cel.

Hitler opublikował w tych dniach oświadczenie, że w razie rozwiązania S. A. nie bierze odpowiedzialności za to, co te formacje uczynią i stwierdził, że wszyscy ci ludzie pozostaną mu wierni dopóki mają serce i głowę. Była to groźba, jednak nie ulega wątpliwości, że narazie nie będzie poważniejszego wystąpienia. W tym kierunku idą nakazy partyjne. Partja zmierza bowiem do wytężenia wszystkich sił na dzień wyborów do sejmu pruskiego, 24 kwietnia i spodziewa się opanowania tą drogą Prus!

Zasługuje na uwagę, z jaką błyskawiczną szybkością policja przystąpiła do opanowania i opieczętowania lokali i własności S. A. Odpowiednie oddziały policyjne wyruszyły na miasto, zanim jakikolwiek dziennik zdążył podać wiadomość o rozporządzeniu.

Rzecz inna, czy lewica wybrała środki trafne. Przedewszystkiem, jeżeli chodzi o wybory, zakaz może raczej napędzić Hitlerowi wyborców, zważywszy

(Dalszy ciąg na stronie 3)

Hitler skarży

Berlin, 13. 4. (PAT). Kierownictwo partji nar.-soc. komunikuje, że Hitler wystąpił dziś przeciwko pruskiemu premjerowi Braunowi oraz redakcji „Vorwärtsu" ze skargą sądową z powodu podniesionych pod adresem Hitlera i stronnictwa narodowo - soc. zarzutów przygotowywania zdrady kraju. Komunikat zapowiada bezwzględne ściganie osób, podtrzymujących te zarzuty. „Vorwärts" w popołudniowem wydaniu wyraża gotowość stawienia się przed sądem i przeprowadzenia dowodu prawdy na twierdzenie, że nar.-soc. noszą się z zamiarami, których urzeczywistnienie w razie wojny równałoby się zdradzie kraju.

Kłopoty Ligi Narodów z Chińczykami

Tokio, 13. 4. (PAT). Ze źródeł urzędowych komunikują, że sekretarjat Ligi Narodów zwrócił uwagę delegacji chińskiej w Genewie, że powinna w dalszym ciągu prowadzić rokowania pokojowe w Szanghaju zamiast odwoływać się wciąż do Ligi Narodów.

Zmierzch teatrów w Berlinie

Berlin, w kwietniu.

Teatry w Berlinie znajdują się w stanie upadku, z którego może je wydźwignąć tylko głęboko sięgająca reforma całego systemu organizacji teatralnej. Koncern teatralny Reinhardta, największy w Niemczech, rozpadł się: „Deutsches Theater" i dwa teatry w dzielnicy zachodniej musiał Reinhardt wypuścić z rąk i zostawić na łaskę losu. Miejski teatr dramatyczny im. Szyllera zamknął swe podwoje; z pozostałych dwudziestu kilku teatrów berlińskich zaledwie pięć będzie mogło utrzymać się przy życiu o własnych siłach.

Nietylko kryzys jest przyczyną upadku teatrów w Berlinie. Zawinił tu też dużo system eksploatacji teatrów. Koszty prowadzenia przedsiębiorstw teatralnych w Berlinie wzrosły ostatnio w sposób nieprawdopodobny. Przedewszystkiem dzierżawa gmachów: wynosiła ona dla wielu imprez nie mniej niż 1000 marek dziennie. W dzierżawie zapanował system łańcuszkowy, dyrektorowi nie udawało się nigdy z reguły zawrzeć kontraktu bezpośrednio z właścicielem gmachu; zawsze jakiś „ktoś" wchodził mu w drogę w tajemniczy sposób ,co pociągało za sobą ogromny wzrost sumy dzierżawnej. System angażowania gwiazd pociągał znów za sobą nieproporcjonalny wzrost gaż aktorskich. Doszło do tego, że niejeden teatr musiał się liczyć z koniecznością opędzenia kosztów w sumie powyżej 100.000 marek miesięcznie. Jakie trzeba było posiadać kapitały, aby podołać takiemu zadaniu!

Ryzyko prowadzenia teatru wzrosło niepomiernie przy tak wielkich kosztach, jedna „klapa" kładła teatr na obie łopatki. Zamknąć zaś „budy" odrazu nie można było ze względu na długoterminowy kontrakt dzierżawny. I tak z deficytu w deficyt brnęło się od początku do końca sezonu.

Miary klęski wobec słabej frekwencji publiczności przy drogich cenach biletów, dopełnił wprowadzony przez Reinhardta system abonamentu. Reinhardtowi zdawało się, że gdy pewną ilość widzów zdobędzie na stałe przez zapisanie się ich na abonament po cenach zniżonych, oprze tem samem budżet teatru na stałych podstawach i zdobędzie trwałą roczną pozycję dochodów. Tymczasem ten właśnie system, który z początku cieszył

się powodzeniem u publiczności, dopełnił miary niepowodzeń finansowych. Przeciętny Berlińczyk, który widział, że jego sąsiad idzie do teatru na miejsca abonamentowe za 8 marek, mówił sobie: „Jakże to, więc Mueller ma miejsce za 8 marek, a ja mam zapłacić aż 12—15 marek za to samo miejsce, jeśli mi przyjdzie ochota pójść dzisiaj do teatru!“ I szedł do kina zamiast do teatru.

A przytem sam system abonamentu rocznego sprzykrzył się wkrótce publiczności. Widz nie chciał uczęszczać określonego dnia na określone przedstawienie, krępowało to jego inicjatywę, zmuszało do przystosowania się do programu dawnej dyrekcji. I abonament zaczął tracić grunt pod nogami. Wówczas, aby przyciągnąć jednak publiczność, dyrekcje wpadły na pomysł rozdawania biletów t. zw. ulgowych, po cenie zniżonej. Bilety te można było dostać wszędzie: w trafice, na dworcu kolejowym, w kawiarni, w różnych sklepach i kawiarniach. Konkurencja na tem polu doprowadziła do zupełnej anarchji, prześcigano się w obniżaniu cen i ułatwieniach, a publiczność zaczęła się odnosić do tego systemu, jak do imprez wyprzedażowych w wielkich magazynach. Nastąpił wreszcie krach ogólny, załamały się teatry o wyższym poziomie sztuki, potem słabsze finansowo, aż wreszcie na placu pozostała zaledwie połowa imprez teatralnych, nie najlepszych.

Na tem tle narodził się w Berlinie nowy typ imprezy teatralnej, typ teatru-warenhausu. Teatr, który ofiaruje publiczności tylko towar masowej konsumcji, sztuki t. zw. kasowe. — Przedsiębiorczy bracia Rotter założyli koncern, który prowadzi w Berlinie osiem teatrów i ze dwa tuziny takich imprez na prowincji. Gdy uda się im wyłowić sztukę kasową, grają ją w Berlinie i jednocześnie we wszystkich teatrach prowincjonalnych aż do skutku. Teatry rotterowskie „idą“, cieszą się powodzeniem. Pokrewieństwo ich jednak ze sztuką jest bardzo dalekie.

D. S.

Afera szpiegowska w Marsylji

Lyon, 13. 4. (PAT.) W związku z niedawnem wykryciem afery szpiegowskiej, donoszą z Marsylji, że sprawa zatacza coraz szersze kręgi. Ostatnio zostali aresztowani małżonkowie Baratti.

Dotychczas policja starała się utrzymać całą sprawę w jak największej tajemnicy, jednakże doszło do wiadomości publicznej, że zaaresztowani zdołali wykraść plany nowej armaty przeciwlotniczej. Plany te miały być dostarczone jednemu z państw ościennych.

Zatopieni przez fale jeziora

Wilno, 18. 4. (PAT). Wskutek zerwania się tamy na jeziorze Bohusz położonem w rejonie Łozdzieje, olbrzymia fala z niezwykłą szybkością zalała pobliskie zaścianki Haliniszki i Krynki. Woda zalała 11 domów wraz z dobytkiem. Mieszkańcy w popłochu opuścili domy nie zdążywszy nic uratować.

Pewien chłopiec, znajdujący się w pobliżu tamy, został porwany przez wodę i utonął.

Co się dzieje z dzieckiem Lindbergha?

Interwencja policji przeszkadza ojcu w odzyskaniu dziecka
Ciężka choroba nerwowa p. Lindbergh

Nowy Jork, 13. 4. (PAT). Pisma amerykańskie komunikują, że policja nowojorska odradzała Lindberghowi wypłacenia 50.000 dol. okupu, żądanego przez uprowadzicieli dziecka, gdyż przypuszczała, że Lindbergh zostanie oszukany. Lindbergh rozpoczął starania, mające na celu niedopuszczenie policji do żadnej interwencji, gdyż, jego zdaniem, właśnie ta interwencja przeszkadza mu w odzyskaniu dziecka. Jednakże policja nie chce zaprzestać poszukiwań.

W rezultacie dziecko dotychczas nie jest odnalezione, a p. Lindberghowa znajduje się bardzo ciężko chora w prywatnej klinice w Nowym Jorku. Jej stan nerwowy budzi poważne obawy.

Obrady konferencji rozbrojeniowej

Propozycje włoskie

Genewa, 13. 4. (PAT). W dalszym ciągu debaty w komisji głównej konferencji rozbrojeniowej, przemawiał dziś min. Grandi, który motywował i bronił włoskich propozycyj rozbrojeniowych.

Propozycje te zmierzają do rozbrojenia jakościowego t. j. do zniesienia pewnych rodzajów broni. W swojem założeniu zbiegają się one z propozycjami amerykańskiemi, dla których min. Grandi wyraził swą sympatję.

Podczas, gdy delegacja amerykańska domagała się jedynie zniesienia ciężkiej artylerji i tanków oraz środków wojny chemicznej i bakterjologicznej, to Grandi proponuje zniesienie także i lotnictwa bombardującego, okrętów linjowych, łodzi podwodnych i okrętów-awiomatek.

Grandi przytacza podobne argumenty, co delegacja amerykańska i twierdzi, że zniesienie tych rodzajów broni czyni agresję trudniejszą, bardziej niepewną i pozbawia ją w wielkiej mierze szans skuteczności, przyczem powołuje się na fakt zakazania przez traktaty pokojowe kilku państwom posiadania tych właśnie rodzajów broni.

Następnie Grandi polemizował z wczorajszemi wywodami premjera Tardieu. Co się tyczy metod przeprowadzenia rozbrojenia jakościowego, to oświadcza, że nie domaga się natychmiastowego zniszczenia całkowitych zapasów broni, których posiadanie będzie zakazane. Proponuje on, aby zniszczenie rozłożono na kilka lat.

Grandi kończy oświadczeniem, że rozbrojenie jakościowe, proponowane przez delegację włoską, powinno być pierwszym krokiem na drodze do rozbrojenia.

Min. Zaleski przedstawia zasadnicze stanowisko Polski

Warszawa, 13. 4. (Tel. wł.). Z Genewy donoszą, że dziś o godz. 4.40 na posiedzeniu komisji generalnej konferencji rozbrojeniowej po przemówieniu delegata Hiszpanji de Madarjagi zabrał głos minister Zaleski, przedstawiając głównemu organowi konferencji rozbrojeniowej zasadnicze stanowisko Polski. Jeżeli chodzi o istotnie praktyczne rezultaty, których oczekuje cały świat od konferencji rozbrojeniowej, rezultaty, które rzeczywiście mogą być zrealizowane, to wynikają one z przemówienia min. Zaleskiego bardzo wyraźnie.

Jeżeli mamy się rozbroić — mówił minister — to musimy określić warunki bezpieczeństwa i uniemożliwić wyładowanie złej woli ze strony różnych państw przez wzmocnienie międzynarodowego instrumentu sankcyj i kontroli. Umowy tego rodzaju jak przyszła konwencja rozbrojeniowa nie mogą być oparte tylko na pustem brzmieniu paragrafów umownych, lecz musi za niemi stać siła wykonawcza. Nie przesądzamy, w jakiej formie będą one zrealizowane. Polska zgodzi się na każdą formę rozbrojenia zarówno pod względem jakości jak i ilości, nie chce ona jednak mieć do czynienia z takiemi zagadnienam, które by nie zabezpieczały jej przed niespodziankami ze strony sąsiadów o złej woli lub któreby zabezpieczały ją tylko na papierze. Uczestnicy konferencji, którzy chcą swą dobrą wolę wykazać i udowodnić jej istnienie wszystkim swym kontrahentom, nie powinni się uchylać przed kontrolą i sankcjami. (w)

Genewa, 13. 4. (Tel. wł.). Minister Zaleski odbył dziś rano dłuższą poufną konferencję z premjerem Tardieu. (w)

Napad na plebanję

Katowice, 13. 4. (Tel. wł.). Ubiegłej nocy dokonano napadu bandyckiego na probostwo w Brzezinach Śląskich.

Dwaj bandyci obezwładnili i związali stróża nocnego, a następnie po drabinie usiłowali dostać się na pierwsze piętro plebanji. Proboszcz, ks. Brandys zobaczył ich przez okno i dwukrotnie strzelił z dubeltówki, wobec czego bandyci uciekli. Proboszcz razem z wikarym wybiegli za nimi, ale znaleźli już tylko związanego stróża.

Ks. Brandys był poprzednio komendantem jednego z oddziałów powstańczych i kapelanem pułkowym.

Wędrówki „okrętu straceńców“

Gdynia, 14. 3. (Tel. wł.). „Hamburger Fremdenblatt“ donosi, że argentyński statek „Chaco“, zwany już popularnie „okrętem straceńców“ znajduje się obecnie na redzie portu w Barcelonie i prawdopodobnie popłynie później do Anglji i Francji.

Wbrew doniesieniom prasy zagranicznej „Chaco“ nie jest krążownikiem, lecz zwyczajnym statkiem pasażersko-towarowym, zbudowanym w 1923 roku pod nazwą „Rio Claro“ w jednej ze stoczni w Gdańsku. Właścicielem „Chaco“ jest rząd argentyński.

Jak wiadomo, okręt ten ma na pokładzie wysiedlonych z Argentyny przestępców, których żadne państwo przyjąć nie chce.

S. B.

Zamach na pociąg

Londyn, 13. 4. (Tel. wł.) Według doniesienia z Tokio wczoraj dokonano zamachu bombowego na pociąg wojskowy z transportem żołnierzy.

Pociąg spadł w przepaść, przyczem 11 osób zostało zabitych, 17 ciężko rannych, a około 80 żołnierzy odniosło obrażenia lżejsze. Zamachu dokonano w odległości 17 km od Charbona, tuż przy położonym w pobliżu wiadukcie kolejowym.

Porozumienie prasowe polsko-czechosłowackie

We wtorek przybyli do Poznania attache prasowy Poselstwa Republiki Czeskosłowackiej w Warszawie p. dr. Nebesky oraz delegat P. Cz. P. red. Wierzyński, celem uczestniczenia w konferencji redaktorów politycznych pism poznańskich w sprawach, dotyczących stosunków polsko-czeskosłowackich oraz w uroczystem posiedzeniu Pozn. Komitetu P. Cz. P.

Konferencja redaktorów politycznych pism poznańskich, w której wzięli udział poseł Piestrzyński, red. Powidzki, red. Marweg, red. Kaźmierczak, red. Winiewicz, red. dr. Szperber i red. Tranda odbyła się o godz. 18 w lokalu Koła Towarzyskiego. Zagaił ją preezs Syndykatu Dziennikarzy Wielkopolskich, red. B. Jarochowski, poczem członek zarządu głównego P. Cz. P. w Warszawie, p. red. H. Wierzyński zreferował dotychczasowe prace oraz wyniki konferencji porozumiewawczej w Pradze, a uzupełnił je informacjami genewskiemi p. red. Woydyłło. Następnie potoczyła się ożywiona dyskusja. Zabierali w niej głos poseł Piestrzyński, red. Kaźmierczak, red. Winiewicz, konsul czeskosłowacki p. dr. Doleżal, attache prasowy p. dr. Nebesky i in.

Wczoraj o godz. 18-tej odbyło się uroczyste publiczne posiedzenie komitetu poznańskiego P. Cz. P. przy licznym udziale osób, interesujących się ideą zbliżenia polsko - czechosłowackiego.

Po zagajeniu zebrania przez red. H. Wierzyńskiego z Warszawy, protokół i uchwały obrad porozumienia prasowego w Pradze odczytał p. red. Jarochowski. Następnie prezes Tow. polsko-czeskosłowackiego w Poznaniu p. Kazimierz Kierski oraz konsul czesko - słowacki p. dr. Doleżal złożyli komitetowi życzenia owocnej pracy i wyrazili radość z powodu tak pomyślnego rozwoju idei zbliżenia polsko - czeskosłowackiego. Zebranie, które odbyło się w bardzo podniosłym nastroju, zakończył referat red. B. Jarochowskiego o działalności prez. Masaryka w czasie wojny światowej.

Na zebraniu delegat PAP z Warszawy p. red. Wierzyński podał do wiadomości, że Komitet Porozumienia w Warszawie mianował członkiem - korespondentem na okręg poznański p. red. Jarochowskiego, zastępcą red. Winiewicza a sekretarzem p. red. Wiktora Ujmę. (k)

OFIARNOŚĆ NA CELE OŚWIATOWE WZMACNIA POTĘGĘ RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

ARKADY FIEDLER

WŚRÓD KOROADÓW NAD IVAHY

ILUSTROWANA POWIEŚĆ EGZOTYCZNA.

(Ciąg dalszy.)

50)

Kilka godzin później budzi się oczywiście z bólem głowy. Zażywa porcję chininy, wspólnie pijemy szimaron i jakoś czuje się lepiej. Po śniadaniu, przy papierosie z paji, Pazio wprowadza mnie w niektóre obyczaje Koroadów.

Otóż Koroadzi żenią się często i chętnie. Wielkich ceremonij przy tem nie robią. Obydwoje młodych rozniecą w nocy oddzielne ognisko, przeznaczone tylko dla nich, pozostaje przy niem przez całą noc i to jest wszystko. Od tego czasu są małżeństwem i uchodzą jako takie w oczach całego szczepu. Przeważnie na wybór przyszłego męża wywiera poważny wpływ ojciec dziewczyny. Jemu musi się chłopak przypodobać, winien koniecznie przyszłemu teściowi pomagać w łowach i wogóle zaskarbić sobie jego względy. Nie dość na tem. I po ożenku teść przez długi czas miesza się do spraw młodych. Gdy zięć nie dość mu się podoba, to poprostu odbiera mu córkę i daje ją komu innemu. Natomiast dobry i dbały o wygodę teścia zięć w nagrodę dostaje od niego drugą córkę za żonę. Wielożeństwo jest w zwyczaju, chociaż rzadko bywa, ażeby Koroad posiadał więcej niż dwie żony, a naogół ma tylko jedną.

Zdumiewającą jest łatwość rozejścia się małżeństwa. Gdy któreś z nich stwierdzi, że sobie nie odpowiadają, rozchodzą się w najprostszy sposób każde w swoją stronę i przestają się uważać za należących do siebie. Pomimo łatwości rozwodów ilość trwałych, długoletnich małżeństw jest stosunkowo wielka, co najlepiej świadczy o tem, że Koroadom nie brak uczucia miłości i przywiązania.

— Dalibóg! — zapewnia Pazio — Koroadzi umieją kochać. Trzeba jednak spełnić conajmniej jeden warunek.

— Jaki?

— Trzeba umieć dobrze przytrzymać, gdy nadejdzie okazja, mój panie.

— Pisz na Berdyczów! — odcinam się na to Paziowi.

XLII.

Pewnego poranku rozpoczynają przelatywać nad nami papugi znacznie rychlej, niż zwykle, już o wschodzie słońca. O tej porze budzi nas ze snu Bastjon i oświadcza, że wczoraj było słychać wyraźnie wodospad Marequinhy, więc dziś będzie pogoda i że wobec tego on i inni wybierają się na polowanie na anty, a jeżeli chcę jechać z nimi, to mam szybko wstać i coś zjeść.

— Chcę jechać! — odpowiadam radośnie.

W pół godziny później wyruszamy na dwóch łodziach w dół rzeki. Na pierwszej łodzi siedzi Bastjon, Jolico, ja i jakiś chłopak; na drugiej Tonico, dwóch innych, nieznanych mi z imienia indjan i trzy psy do polowania. Pazio nie bierze udziału w wyprawie, woli włóczyć się po toldzie.

Mijamy kilka mniejszych correider, gdzie płytki nurt na kamienistem podłożu płynie bystrzej niż gdzieindziej. Wśród łagodnych skrętów brzegi Ivahy przedstawiają wszędzie ten sam widok: las nieprzerwanym murem podchodzi do rzeki i poprostu w nią się wdziera, wyrzucając daleko na jej powierzchnię kłęby ljan i krzewów. Nigdzie żadnej miłej dla oka polany, wyrwy lub ławy piaszczystej; wszędzie nieprzebyty łańcuch spiętrzonej zieleni. Jest to brzeg fantastyczny, piękny, lecz równie niegościnny: trudno na nim lądować.

Przepływamy obok jakieś góry, a potem rozciąga się szeroka dolina, zamknięta odległemi szczytami. Tam indjanie wypuszczają psy na brzeg. Psy giną w zaroślach i rozpoczyna się polowanie. Trzeba czekać cierpliwie na to, co psy napędzą do rzeki.

Tymczasem indjanie nie próżnują. Dobywają wędek i łowią ryby, trzymając w ręku koniec sznurka podczas gdy drugi koniec z haczykiem i glistą leży na spodzie rzeki. Tak milczący i zapatrzeni w toń, trzymają jakby w karbach rzekę i dobywają z niej od czasu do czasu rybę, ukrytą w jej głębi.

(Ciąg dalszy nastąpi)

KALENDARZYK

Czwartek, 14 kwietnia 1932.

Słońce: wschód 4,58 — zachód 18,49 — długość dnia 13 godzin 51 min.
Księżyc: wschód 9,55 — zachód 2,45 — pierwsza kwadra.
Kal. rz.-k.: Walerjan — jutro Krescenty.
Kal. słow.: Myślimir — jutro Wacław.

Zebrania

Dziś o 18 T. P. N. Komisja Teologiczna — wykład ks. dr Werbela: „Św. Cyryl Jeroz. jako pedagog". w gmachu T. P. N., ul. Mielżyńskiego;
o 19 Klub Tow „Vita" w lokalu „Pod Strzechą", pl. Wolności 7;
o 19 Zjednoczenie Pracowników Rzemieślniczych (kołodzieje), w salce 20 Domu Rzemieślniczego;
o 19 Tow. Kult. Ośw. Kobiet im. Dąbrówki, w sali al. Marcinkowskiego 24.
o 19 Tow. Prawn. i Ekonom., w sali 22 Coll. Minus U. P.;
o 19 Kompanja IV. Marynarzy Powst. im. A. Białoszyńskiego, u p. Jarockiej, ul. Masztalarska 8 a;
o 19,30 Żeńskie Tow Przemysł., w Domu Królowej Jadwigi;
o 19,45 Tow Młodzieży Polskiej im. Ign Paderewskiego, u p. Kasprzakowej, ul. Kilińskiego 15;
o 20 Narodowa Organizacja Kobiet — walne zebranie w Domu Św Wojciecha, al. Marcinkowskiego 22;
o 20 Tow. Młodych Przemysłowców (metalowcy), u p. Jarockiej, ulica Masztalarska 8 a.

Jutro o 18 Zj. P. R. Sekcja Czeladzi Flisk. i Garnc. — zebranie kwartalne u p. Jarockiej, ul. Masztalarska 8 a;
o 19 „Sokół" (Wilda) w sali gimn. ul. Prądzyńskiego;
o 20 Tow. Uczniów Handl. Zw. Pracown. Handl., w Domu Kupiectwa, Zwierzyniecka 12;
o 20 Stowarzyszenie Polaków z Ameryki — nadzw zebranie w rest. „Pod Strzechą", pl. Wolności 7.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Stanisława Niklewicza o godz. 16 z kaplicy cment. na Jeżycach. — Śp. Wiktorji z Norków Kaczmarkowej o godz. 16 Dolna Wilda 62. — Śp. Rozalji z Jaśkowiaków Torzowej o godz 17 z kaplicy Św. Józefa. — Śp. Edwarda Reformata o godz. 17,15 z kaplicy Św. Józefa.

Licytacje

Dziś o 15 ul. Stawna 13 (Giełda Handl.) — rozm. meble, dywany, kilimy, portjery, 2 maszyny do szycia.

TEATRY

Teatr Polski: Dziś — „Romeo i Julja".
Teatr Nowy: Dziś — „Marius".
Teatr Wielki: Dziś — „Carmen" (występ W. Wermińskiej.)

Przekrój przez życie miasta

Życie wielkomiejskie, skupiające na najmniejszej przestrzeni ogromną ilość ludzi o najróżniejszych charakterach i dążnościach, jest wdzięcznym materjałem dla obserwacji psychologicznej. Takim przekrojem przez życie wielkomiejskie jest nasza nowa powieść p. t. „Łuna nad miastem", pióra Antoniego Kawczyńskiego. Niezwykle żywa i tocząca się w błyskawicznem tempie akcja zapoznaje nas z całym szeregiem ludzi, prawdziwą galerją typów, tak charakterystycznych dla wielkomiejskiej kamienicy, będącej jakby miastem dla siebie. Oto groźna postać stróża, tajemniczy i zacięty Kosiński, łagodny i refleksyjny Józef, urocza i kobieca Anna, mały 8-letni zapaleniec Genio, i tyle innych postaci drugoplanowych.

Druk ciekawej tej powieści młodego, wysoce utalentowanego autora rozpoczniemy już w najbliższym czasie.

273.332 małżeństwa w ciągu roku

Najmniej małżeństw zawarto na Polesiu, najwięcej w woj. lwowskiem

W ciągu roku ubiegłego zawarto w Polsce ogółem 273 332 małżeństw, co w porównaniu z rokiem 1930 stanowi zmniejszenie się liczby zawartych małżeństw o 27 089.

Największą liczbę małżeństw, mianowicie 26 034 zawarto w województwie lwowskiem. Na drugiem miejscu pod względem ilości małżeństw znajduje się województwo łódzkie — 24 710 małżeństw, dalej woj. kieleckie — 24 439, następnie warszawskie — 21 016 małżeństw. Najmniejszą ilość małżeństw, mianowicie 8 647 zawarto w woj. nowogródzkiem.

W Warszawie liczba małżeństw zawartych w ciągu ubiegłego roku wynosi 10 255.

Rozwiązanie bojówek hitlerowskich w całej Rzeszy niemieckiej

(Dalszy ciąg ze strony 1)

zwłaszcza ogólne niezadowolenie ludności i rodzaj nimbu męczeństwa, które otoczy partję. W tym sensie słyszy się już głosy. A potem, aczkolwiek rzecz będzie bardzo utrudniona, nie należy się łudzić, że organizacja jako taka poprostu zniknie. Istnieje dużo sposobów przemalowania jej i niewątpliwie w tym kierunku działać będą jej przywódcy. Wreszcie zakaz wpędzi zarówno organizację jak całą partję na tory nielegalne. Jest ona zbyt wielką, aby mechanicznie można ją wymazać.

Do czego doprowadzi wzrastające napięcie i rozgoryczenie, trudno naprawdę dzisiaj przewidzieć. Ale jest to fakt nie ulegający wątpliwości. D.

Policja przystąpiła już do rozwiązywania organizacyj bojowych Hitlera — Zajścia w Hamburgu

Berlin, 13. 4. (Tel. wł.). Z kół dobrze poinformowanych zapewniają, że rozporządzenie o rozwiązaniu oddziałów bojowych Hitlera było wygotowane już w poniedziałek, lecz zostało podpisane przez prezydenta dopiero dziś popołudniu z powodu rozmaitych zastrzeżeń, jakie miały Prusy i Bawarja. W końcu minister spraw wewnętrznych Groener osobiście domagał się rozwiązania tych organizacyj, grożąc w przeciwnym razie nawet ustąpieniem.

Że rozporządzenie to otrzymało we środę tylko ostateczne placet w postaci podpisu prezydenta Rzeszy, dowodzi tego akcja policyjna, przygotowana do najdrobniejszych szczegółów. W Prusiech i w Bawarji policja przystąpiła do akcji jeszcze przed opublikowaniem rozporządzenia. W Berlinie już o godz. 5 obsadzono 22 lokale hitlerowskie oraz przeprowadzono rewizje u kierowników partji. W akcji tej brało udział 35 samochodów policyjnych, 150 urzędników kryminalnych, 10 komisarzy i 120 policjantów umundurowanych.

W Monachjum silne oddziały policji zajechały przed „Dom brązowy", obsadziły natychmiast również dom sąsiedni i ogród, poczem przystąpiły do rewizji. Ulice, prowadzące do „Domu brązowego", zostały tak ściśle odgrodzone przez policję, że nie chciano przepuścić nawet dziennikarzy.

W Hamburgu hitlerowcy, uprzedzeni o rewizji policyjnej, cały dom zagazowali, tak, iż przybyła policja, nie mogąc dostać się do wnętrza, powybijała szyby i dopiero po ulotnieniu się gazu wkroczyła do środka, konfiskując bardzo dużo materjału. Aresztowany został kierownik biura von Allvoerden, kilku posłów do sejmu hamburskiego oraz poseł do Reichstagu. Tych ostatnich zwolniono po przesłuchaniu na policji.

W Szczecinie, Dreźnie, Hanowerze, Osnabrueck, Wrocławiu, Norymberdze, Sztutgarcie, Kolonji, Zgorzelicach, Lipsku i Kamienicy po rewizji opieczętowano lokale oddziałów szturmowych, przyczem skonfiskowano wielkie zapasy umundurowania oraz rozmaitych przyborów. Akcja policyjna w tych miastach przeprowadzona została w spokoju.

W Darmstacie policja zarekwirowała jeden samolot, kilka samochodów, motocykli, ogromne ilości tornistrów, materjał i aparaty telefoniczne, sanitarne, płaszcze wojskowe z naramiennikami 61 pułku artylerji, masy łopat, butelek polowych, worków chlebowych itd. Prócz tego broń palną i sieczną.

Foki na Helu

Niezwykłe połowy rybaków helskich i jak żywa foka przywędrowała do poznańskiego Ogrodu Zoologicznego

Powodzie w całej Polsce

Ciekawe zdjęcia wylewów na Wołyniu, na Pomorzu koło Świecia i t. d.

1643 ofiar katastrofy okrętowej

Ciekawe wspomnienia z okazji dwudziestolecia zatonięcia parowca „Titanic" — już w najnowszym (16-tym) numerze „Jlustracji Polskiej"

(Największe i najtańsze pismo ilustrowane dla szerokich kół publiczności. Pojedyńczy egzemplarz tylko 45 groszy. Nabyć można u kolporterów ulicznych, w kioskach dworcowych „Ruchu" w księgarniach oraz w agenturach naszych Miesieczny abonament 1.50 zł. kwartalnie 4.— zł bez kosztów przesyłki Egzemplarzy okazowych bezpłatnie należy żądać wprost od administracji — Poznań. św. Marcin 70.)

Dantejskie sceny u stóp Andów

Straszliwa katastrofa żywiołowa w Ameryce poł.

Londyn, 13. 4. (PAT). Dzienniki londyńskie opisują dantejskie sceny, jakie się działy w Malargue, St. Rafael i Mendozie u stóp 8 wulkanów gór Andow. Z okolic tych usiłują ewakuować ludność. Akcja ratunkowa utrudniona jest z powodu dymu i ciemności. Specjalnie utrudnione jest ratowanie bydła, które oszalałe z trwogi ucieka przez pampasy Argentyny, tratując wszystko po drodze.

Słynny meteorolog londyński Gregory przewiduje, że conajmniej 1 rok potrwa zanim popiół, który wzniósł się na wielką wysokość opadnie ostatecznie. Popiół może nawet opadać w Europie, gdyż na wysokości 30 mil. wiatr będzie pędził popiół nawet na odległość kilka tysięcy mil. Popiół ten, który przybierze formę kurzu, będzie miał wpływ na pogodę na całym świecie.

Według nadchodzących wiadomości, siła wybuchu wulkanów narazie osłabła. Wylewy ustały, ale panują jeszcze ciemności z powodu dymu i popiołu.

Znany badacz wulkanów Marrero przewiduje, że za 14 dni nastąpi groźne trzęsienie ziemi.

Dalszy ciąg afery Ziemkiewicza

Warszawa, 13. 4. (Tel. wł.). Jak już donosiliśmy, w mieszkaniu Ziemkiewicza policja opieczętowała bezcenny zbiór książek, „białych kruków", autografów, rękopisów, pergaminów itp. Jest to plon wieloletniej „działalności" fałszywego inżyniera.

Obecnie zebrała się specjalna komisja rozpoznawcza, mająca na celu rozsegregowanie opieczętowanych materjałów i zbadanie, z jakich zbiorów pochodzą. W skład komisji weszli: dr. Rygiel z Bibljoteki Uniwersyteckiej, dr. Muszkowski z Bibljoteki ord. Krasińskich, dr. Konarski z Archiwum Akt Dawnych, dr. Lewak i mjr. Niezgoda ze Zbiorów Rapperswilskich i prof. Pietkiewicz z Warsz. Tow. Naukowego.

Prof. Pietkiewicz poznał już dokumenty, pochodzące ze zbiorów Warsz. Tow. Naukowego, a dr. Lewak ze zbiorów Rapperswilskich. Dyr. Konarski w „księgozbiorze" Ziemkiewicza znalazł akty nobilitacyjne na pergaminie z pieczęciami królów polskich, skradzione z Archiwum Akt Dawnych.

Na wszystkich dokumentach zmyte były pieczęcie instytucyj, skąd zostały skradzione.

Krwawa bójka w restauracji

Warszawa, 13. 4. (Tel. wł.) Nocy ubiegłej terenem krwawego zajścia była restauracja „Bar pod 3" przy ul. Zielnej 3.

W chwili, gdy właściciel przystąpił do zamykania lokalu i zaczął gasić światła, wynikła sprzeczka pomiędzy podchmielonem towarzystwem. Sprzeczka zamieniła się wkrótce w bójkę. Poszły w ruch szklanki, talerze i inne naczynia. Następnie został częściowo zdemolowany bufet, przyczem maszynka z gorącemi zakąskami znalazła się na podłodze. Talerz rzucony przez jednego z uczestników bójki roztrzaskał się o drzwi, przyczem odłamki zraniły w twarz właściciela lokalu.

Na miejsce przybyło 3 policjantów, którzy zajście zlikwidowali, przeprowadzając 4 rannych uczestników do komisarjatu, dokąd zgłosił się również właściciel restauracji.

Wiadomości potoczne

KRONIKA MIEJSCOWA

— * **Nominacja.** Ks. kan. Franciszek Rutkowski, długoletni przyboczny sekretarz J. Em. ks. Kardynała-Prymasa, powołany został na zaszczytne stanowisko sekretarza Nuncjatury Apostolskiej w Warszawie. Nowomianowany sekretarz Nuncjatury był ongiś kapelanem i sekretarzem Arcybiskupa Mohylowskiego, ks. Kłuczyńskiego, z którym poszedł także na wygnanie, a o którym cenną napisał monografję. Po śmierci Arcybiskupa Kłuczyńskiego towarzyszył ks. Biskupowi Cieplakowi, dzieląc z nim za wiarę kaźń więzienną w Rosji sowieckiej.

TEATRY

Z Teatru Polskiego

Dziś arcydzieło W. Szekspira „Romeo i Julja" z p. Janiną Biesiadecką w roli Julji i Janem Kreczmarem w roli Romea. Wspaniale zmontowane widowisko pozostawia niezatarte wspomnienia. — W piątek wraca na afisz przemiła krotochwila „Omal nie noc poślubna". Ta głośna nowość repertuaru farsowego scen londyńskich i warszawskich cieszy się na naszej scenie niebywałem powodzeniem.

Przygotowania do rewelacyjnej prapremjery ostatniej sztuki K. H. Rostworowskiego „U mety" są w pełnym toku.

Z Teatru Nowego

Najgłośniejsza sztuka współczesna „Marius" M. Pagnola — należy do rzędu utworów, których powodzenie staje się probierzem poziomu kulturalnego danej publiczności teatralnej. — Ta przepiękna epopea miłości, rzucona na kolorowe tło wielkomiejskiego portu — wnosi nowe, cenne pierwiastki artystycznej szczerości, subtelnego rysunku i pełnego pogody, słonecznego humoru.

Rzadką sposobność ujrzenia podobnie artystycznego widowiska wykorzysta zapewne najszersza publiczność zwłaszcza z kół prawdziwej inteligencji.

Piękno sztuki uwypuklają efektowne dekoracje prof. Jarockiego oraz świetna obsada z p. Cieszkowską i p. Czajkowskim w rolach głównych.

Z Teatru Wielkiego

Dziś oczekiwane z niebywałem napięciem przedstawienie operowe, na którem w operze Bizeta „Carmen" wystąpi najsławniejsza dziś w Europie odtwórczyni tej partji, p. Wanda Wermińska. Popisową rolę Don Josego odtworzy znakomity tenor opery królewskiej w Turynie, p. R. Peter, który w czasie swego pobytu zagranicą występował z wielkiem powodzeniem w największych teatrach włoskich. W partji toreadora wystąpi gościnnie świetny baryton opery warszawskiej, p. Eug. May. Orkiestra w pełnym składzie pod wytrawną batutą kapelmistrza p. Bol. Tyllji.

W piątek dla związków zawodowych arcywesoła operetka L. Falla p. t. „Rozwódka".

Z Teatru Narodowego
(przy ulicy Franciszka Ratajczaka 21)

W niedzielę, 17 bm. o godz. 17 i 20 znakomita sztuka fantastyczna Lucjana Rydla p. t. „Zaczarowane koło". — Sztuka wzbudziła w mieście zrozumiałe zainteresowanie. Bilety wcześniej nabyć można w firmie A. Szrejbrowski, ul. Gwarna 20 — od 50 gr do 1,50 złotych.

Zapisy na członków wspierających T. C. L. przyjmują wszystkie redakcje miejscowych pism. Biura Zarządu T. C. L. znajdują się przy ul. św. Marcina 37, tel. 10-50, gdzie przyjmuje się zapisy na członków.

Na znak zawartej przyjaźni indjanin ze szczepu Koroadów strzyże włosy polskiemu podróżnikowi (do powieści „Wśród Koroadów nad Ivahy").

Walne Zebranie Narodowej Organizacji Kobiet

odbędzie się **dziś, w czwartek, dnia 14 bm. o godz. 20** w salce Księgarni Św. Wojciecha, Aleje Marcinkowskiego 22. Na porządku obrad: **Sprawozdania roczne i wybory zarządu.**

Wstęp dla gości za zaproszeniami. **Zarząd.**

Wszyscy do Teatru Nowego

W niedzielę, dn. 17 kwietnia, o g. 8 wiecz. przedstawienie świetnej sztuki M. Pagnol'a „Marius" z p. H. Cieszkowską na cele budowy Przystani Harcerskiej na Warcie w Poznaniu.

Komitet prosi wszystkich sympatyków o przybycie. Spędzenie wieczoru na tej najgłośniejszej obecnie w całej Europie sztuce da w ten sposób podwójne zadowolenie.

Bilety już od 1.25 do 5 zł. zamawiać można telef. 52-51. Małe kapelusze pań na sali dozwolone.

Aresztowanie szmuglerów

Warszawa, 13. 4. (PAT). Rewizja, zarządzona przez władze bezpieczeństwa w mieszkaniu podejrzanego o przemyt tytoniu Idela Gody, naprowadziła przedstawicieli straży granicznej na ślady afery szmuglowej. Zlikwidowano doskonale opatrzoną w tytoń, szmuglowany z Niemiec przez Gdańsk, krajalnię Niwińskiego z Grójca oraz dokonano licznych aresztowań.

Warszawa, 13. 4. (PAT). W składzie kolejowym na dworcu zatrzymano nielegalny transport ryb, wartości 20.000 zł. Towar, czekający od pewnego czasu na odbiorców był zepsuty.

Nadany przez znanego policji przemytnika Izraela Dziedzica z Gdańska, a przeznaczony dla warszawskich firm importowych Reitman Czyżyk oraz „Hurt ryb".

Z WIELKOPOLSKI

— * **Świecie n .W.** (Nieudały zamach samobójczy.) Robotnik 20-letni M. usiłował pozbawić się życia i udał się do parku miejskiego, gdzie przy pomocy paska powiesił się na drzewie. Los zrządził, iż wkrótce potem przechodzili tędy spacerowicze i wisielca zwolnili. Był już wprawdzie bezprzytomny, lecz dawał znaki życia. Po chwili odzyskał przytomność i., zawstydzony poszedł do miasta. (tts)

KRONIKA FILMOWA

Pogrzeb Arystydesa Brianda

najaktualniejsze wydarzenie świata oraz wiele innych arcyciekawych zdjęć „udźwiękowionych" przez najsławniejszą filmotwórnię **„Paramount - Films"** zobaczyć można **tylko** na ekranie kina **„Apollo"** jako przed-program, poprzedzający wyświetlanie arcydzieła:

„SZANGHAI - EXPRESS"

Seanse o godz. 5, 7 i 9.

Kino „Apollo" wyświetla film pod tyt. „Szanghai-Express". W pociągu, jak w hotelu, spotykają się różni ludzie, stykają i krzyżują różne ludzkie zainteresowania i przeżycia. W ekspresie, który z Pekinu do Szanghaju przejeżdża przez kraj, objęty zamieszkami, jedzie fałszywy pułkownik francuski i chińska dziewczyna, doktor teologji, słynna kurtyzana, znakomity lekarz i dowódca chińskich powstańców. Przez trzy dni, przez które trwa podróż, wszyscy podróżni są zmuszeni do bliskiego współżycia. Incydent, którzy zatrzymuje ekspress i niebezpieczeństwo z tem związane, pozwala jeszcze bliżej zapoznać się tym ludziom z sobą oraz obnaża ukryte cechy ich charakteru. W takich okolicznościach spotyka się z sobą para, kochająca się przed kilku laty, rozłączona przez wzajemne nieporozumienie. Niebezpieczeństwo jest ogniową próbą miłości, która przetrwała te lata.

Marlena Dietrich do dawnych swych kreacyj dodała nową, jedną ze świetniejszych. Gra, jak zwykle, półuśmiechami, półtonami i niedomówieniami, które mogą powiedzieć więcej, niż całe słowa. Wygląda przytem bardzo ładnie. Doskonałego partnera ma w Clive Brooku — opanowanego, dzielnego, męskiego. May Wong w postaci bohaterskiej Chinki każe się domyślać jakiejś ukrytej tragedji. Dobrze przemyślaną rolę dał W. Okland. Bardzo ciekawa reżyserja filmu wydobyła z tematu dużo mocnych momentów, które na długo zatrzymają w pamięci szanghajski ekspress.

Nadprogram — tygodnik filmowy Paramountu. (ver.)

Kino „Wilsona" wyświetla film pod tyt. „Zakazana kobieta". Młoda piękna Arabka imieniem Zita, aby ułatwić sobie robotę szpiegowską wśród francuskich wojsk kolonjalnych, walczących z jej rodakami, rozkochała w sobie pułkownika Gautier i wyszła za niego zamąż. W drodze do Paryża Zita poznała swego szwagra Jana, słynnego skrzypka i zakochała się w nim. Jan, mimo, że kochał Zitę, nie chcąc być uwodzicielem żony brata, powiedział Zicie, że to, co między nimi zaszło, uważa tylko za przelotny epizod. Dotknięta w swej godności, Zita przez zemstę doprowadza do tego, że Jan zostaje skazany za szpiegostwo na karę śmierci. Prawda ujawniła się dopiero w ostatniej chwili i zamiast Jana rozstrzelana została Zita.

„Zakazana kobieta" wyróżnia się dodatnio wśród plejady filmów tego typu tem, że egzotyzm nie jest tutaj punktem ciężkości efektu, ale tylko dekoracyjnem akcesorjum do interesującej fabuły i pozostającej na bardzo wysokim poziomie gry aktorskiej ładnej Jetty Gondal (Zita), Wiktora Varcoyiego (Piotr) i Józefa Schildkrauta (Jan). (Ga.)

Kino „Tęcza" wyświetla film pod tyt. „Sen o miłości", który należy zaliczyć do typowych amerykańskich solidnie i starannie wykończonych filmów. W rolach głównych oglądamy dorodną parę amantów: wytwornego, eleganckiego Nils Asthera i ładną, rasową Joan Crawford — ideał współczesnej amerykańskiej urody. (Ga.)

Telegramy niedoręczone

zalegające w Urzędzie Telegraficznym, ul. Pocztowa 6, I ptr., pokój 126. Telefon 57-00.

1) Semlia Franz Yoseff — Mitynowce Tanz Ywanytchuk Poznań.

2) Warszawa m m. — Adwokat Klinger, Poznań.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

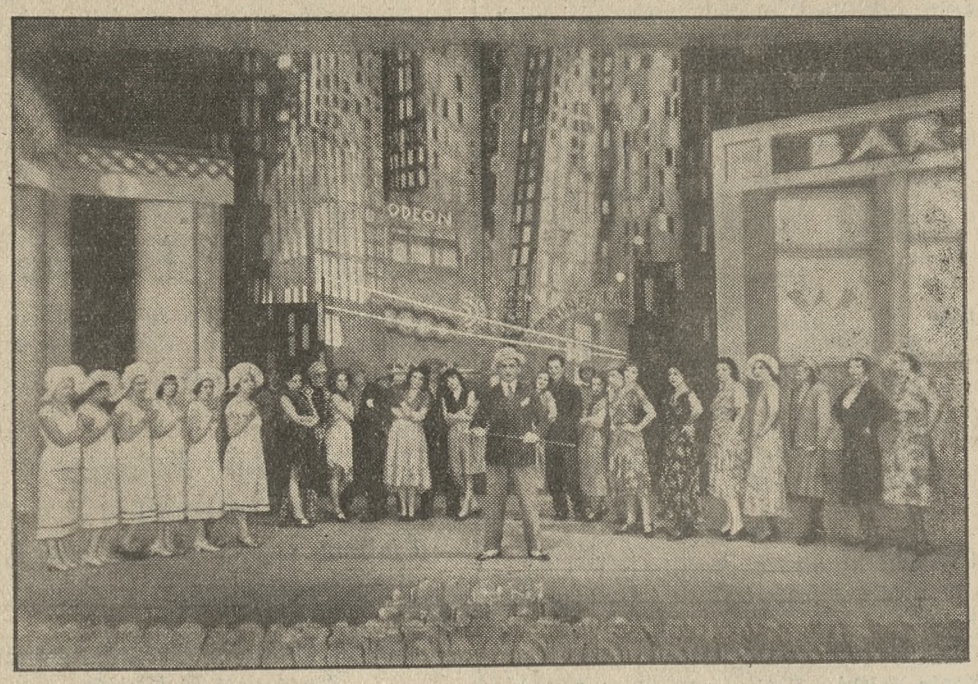

„Królowa Kina", operetka J. Gilberta w poznańskim Teatrze Wielkim. Scena z aktu III.

Notowania dewiz z dnia 13 kwietnia 1932

(Obsługa radjotelegraficzna P. A. T-icznej)

Dewiza	Stopa dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Poznań . . .	7½	—	100 zł	—	57,17	47,15	33,75	—	28,45	377,87	57,55	79,41
Warszawa . .	7½	—	100 zł	—	—	47,15	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	5	173,52	100 Gd. gld.	—	—	82,57	—	—	—	658,50	—	—
Berlin	5½	212,34	100 R. M.	211,70	—	—	15,93	23,74	601,—	802,75	121,85	168,50
Belgja	3½	123,94	100 belg.	124,90	71,33	58,99	27,—	14,01	354,—	—	71,95	99,35
Bukareszt . . .	7	172,—	100 l.	—	—	2,522	635,—	—	15,15	20,16	3,07	—
Budapeszt . . .	7	155,90	100 pengo	—	—	56,94	30,—	—	—	—	—	124,29
Holandja . . .	3	358,31	100 gld. hol.	361,20	206,85	170,68	9,33	40,51	1027,—	—	208,10	287,40
Kopenhaga . .	5	238,88	100 k. d.	—	—	87,16	18,29	20,70	527,—	—	106,50	145,50
Londyn	3½	43,38	1 funt szterl.	33,70	19,26	15,94	—	3,78	95,90	127,86	19,46	26,80
Nowy York . .	3	8.91,41	1 dolar	8,907	50,949	4,209	378,—	—	25,35	33,71	513,25	709,20
Paryż	2½	172,—	100 fr. franc.	35,14	20,125	16,61	95,90	3,94	—	132,97	20,27	27,97
Praga	5	180,62	100 k. cz.	—	15,12	12,465	127,—	—	—	—	15,22	21,01
Rzym	6	172,—	100 l.	—	—	21,63	73,62	5,14	130,20	173,85	26,37	37,—
Szwajcarja . .	2	172,—	100 fr. szwajc.	173,55	99,15	81,95	19,46	19,44	493,—	657,12	—	138,20
Sztokholm . .	5	238,88	100 k. szw.	—	—	81,77	19,65	19,27	488,—	—	100,25	137,—
Wiedeń	7	125,43	100 szyling.	—	—	—	31,00	—	—	381,75	—	—

Do wynajęcia

2 składy przy ul. Nowej 2

z jednem i dwoma oknami

ewentualnie razem.

Informacji udzieli portjer domu.

zw 14 242

Okazja — Willa

Tylko dla poważnych kapitalistów. — Willa 14 pokoi, w parku Moniuszki, — jedna z najpiękniejszych w Poznaniu, — natychmiast do wydzierżawienia lub sprzedania. Zgłoszenia: **Kryszewska, Piekary 6, II piętro.** zw 14246

TRUSKAWIEC — OTWARTY!

Kąpiele truskawieckie i „Naftusia" wrócą Ci siły i zdrowie!!

Jedź do TRUSKAWCA na tani sezon wiosenny kwiecień — maj!!

Informacyj żądać — mieszkania zamawiać tylko przez Zarząd Zdrojowy — Truskawiec. np 9 825

1 SPRZEDAŻE

Najszczęśliwsze

losy poleca Kedziora kolektura, Poznań, Sieroca 5/6. zdw 47 926

Lekarską

szafkę kompl. sprzedam. Stolarnia Plac Bernardyński 2. zdp 48 506

Sprzedam

dom, dochód 6 000 właściciel. — Zgłoszenia Kurjer Poznański zdw 48 284

5 KUPNA

Prymus

w dobrym stanie. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdw 47 978

Kupię

używane biurko z krzesłem, stół okrągły i 2 fotele skórzane lub gobel. Oferty z podaniem ceny Kurjer Poznański pod zdp 48 431

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

Dziewczyna

szuka posady albo posługi. Oferty Kurjer Poznański zdw 47 965

Kucharka

szuka posady. Oferty Kurjer Poznański zdw 47 958

Krawcowa

szuka posady ewentl. z posługą. Oferty Kurjer Pozn. zdw 48 216

Posługaczka

uczciwa, pracowita, szuka posługi przedpołudniowej. Oferty Kurjer Poznański zdw 48 051

Młodzieniec

4 klasy gimnazjalne szuka nauki w drogerji. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdw 48 078

Dziewczyna

z cokolwiek gotowaniem poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdw 48 080

Sierota

z dobrem poleceniem poszukuje posady do dzieci lub wszystkiego. Oferty Kurjer Pozn. zdw 48 069

Dziewczyna

uczciwa, poszukuje posady do wszystkiego od 15. 4. lub 1. 5. Oferty Kurjer Poznański zdw 48 108

Przedpłata na kwiecień 1932, za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Jlustracja Poznańska" i „Nowiny Sportowe" w Poznaniu w eksped. zł 4.00, w agencjach w mieście zł 4.50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 4.70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.94, kwartalnie zł 14.82, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 9.00, w innych krajach zł 11.00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 25 gr, na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej 100 gr, na stronie drugiej 120 gr, przed wiadomościami potocznemi 200 gr od 1-łamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30 w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania wieczornego „drobne" do godz. 11, większe dłużej według możności. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tłuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materjał poświęcony danej uroczystości.

Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedzielę, święta i nocą tylko 1476 i 3524, filja Stary Rynek 2305. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.